

Włodzimierz Tyburski, *Elzenberg*,
Wiedza Powszechna,
Warszawa 2006, ss. 288

Niedawno warszawskie wydawnictwo Wiedza Powszechna wydało książkę Włodzimierza Tyburskiego zatytułowaną *Elzenberg*. Praca ta została opublikowana w serii wydawniczej „Myśli i Ludzie”. Zgodnie z regułami obowiązującymi w tej serii, książka jest podzielona na dwie części. W pierwszej autor podjął próbę naszkicowania zarysu biografii tego wybitnego polskiego filozofa oraz scharakteryzował jego poglądy. Druga część jest poświęcona przedstawieniu dorobku twórczego prezentowanego filozofa.

Książka jest swego rodzaju przewodnikiem po problematyce filozofii kultury, etyki, estetyki, czyli tych nauk, w których specjalizował się Elzenberg. Czytelnik w ten sposób jest zachęcany do dalszego samodzielnego studiowania wspomnianej problematyki filozoficznej. Zrozumienie tego, co miało wpływ na kształtowanie się dorobku tego filozofa pozwala nie tylko na lepszą interpretację jego twórczości, ale przede wszystkim na uchwycenie istoty jednej z najbardziej oryginalnych koncepcji filozoficznych powstałych w Polsce. Nie bez przyczyny Tyburski wiąże podstawy etyki, estetyki i historii filozofii Elzenberga z jego kolejami życia oraz przyjętą przez niego postawą wobec samego siebie, wobec wszelkich przeciwności losu własnego i innych. Zafascynowany jest też wyraźnie tą spuścizną filozoficzną. Sądzę, że wyrazem tej fascynacji jest wybór oryginalnych pism filozofa zamieszczony na końcu książki. W ten sposób również i czytelnik ma szansę stać się miłośnikiem poglądów wspomnianego filozofa.

Włodzimierz Tyburski przedstawił całe spektrum zagadnień filozoficznych podejmowanych przez Elzenberga, wyróżniając przy tym główne okresy jego działalności intelektualnej. Przy tej okazji przybliżył czytelnikowi nie tylko opublikowane prace jego autorstwa, ale i zachowaną twórczość rękopiśmienniczą. Zaprezentował także jego drogę dojrzewania intelektualnego, prowadzącą od studiów nad kulturą i literaturą francuską w okresie paryskim, aż po studia aksjologiczne. Wykła-

dy W. Windelbanda, B. Boutroux, H. Bergsona, zainteresowanie parnasizmem Ch. Leconte de Lisle, a następnie studia aksjologii ogólnej, etyki, estetyki stały się solidną podstawą umożliwiającą późniejsze ukształtowanie się jego systemu filozoficznego. Czytelnik poznający oryginalność dorobku twórczego autora *Kłopotu z istnieniem*, jest przy okazji zarazem zachęcany do intensywnych studiów nad jego dorobkiem naukowym, dydaktycznym i popularyzatorskim.

Autor podjął próbę prezentacji podstawowych, istotnych dla oceny dorobku idei filozoficznych głoszonych przez polskiego intelektualistę. Zarys myśli Elzenberga powstał praktycznie wyłącznie na podstawie zachowanych opracowań tego filozofa. Włodzimierz Tyburski rozpoczyna prezentację poglądów od jego koncepcji aksjologicznych, podkreślając przy tym zwłaszcza pierwszoplanowy charakter etyki i estetyki w jego systemie filozoficznym. Obie dyscypliny stanowią podstawę zainteresowań Elzenberga, który uznaje je zarazem za system twierdzeń naukowych oraz pewien stosunek do życia. Czytelnik może w ten sposób poznać różnicę pomiędzy podstawowymi działaniami filozofii wartości: aksjologią formalną a merytoryczną. Śledząc treść książki, może poddać ocenie i wybrać, którą dyscypliną zajmie się bliżej – twórczą czy krytyczną. To kształtuje jego stosunek wobec zaprezentowanej koncepcji kultury i procesu jej tworzenia.

Tyburski niejako w imieniu Elzenberga wskazuje powinności społeczeństwa wobec podtrzymywania i stałego doskonalenia systemu wartości. Zostaje tu podkreślona nadrzędna rola wartości perfekcyjnych, które wspierają przy tym funkcjonowanie wartości użytecznych. Autor zachęca czytelnika do zapoznania się z głównymi pojęciami, ich interpretacjami oraz do wyrażenia własnej opinii na ich temat. Proces ten jednak utrudnia osobisty stosunek Tyburskiego do podejmowanej problematyki filozoficznej oraz przytoczone recenzje innych intelektualistów. Według autora, czytelnik powinien być świadomy potrzeby rozróżnienia oraz analizy takich pojęć, jak powinność i obowiązek, „wartość” i „wartościowy”, wartości ostateczne i pochodne, „nadwartość”, „słuszność”, „sens”. Prezentacja sposobów pojmowania terminów etycznych oraz estetycznych ułatwia na szczęście zrozumienie problematyki rozdziału. Podobną funkcję spełniają uwagi wyjaśniające przyczyny zainteresowań Elzenberga wspomnianymi zagadnieniami. Przytoczone wzory stosowania omawianych terminów oraz przykłady popełnienia błędów w ich użyciu, pozwalają poszerzyć intuicyjne podejście czytelnika do spraw wymagających rozstrzygnięcia etycznego. Owe refleksje filozoficzne sprawiają wrażenie kodeksu moralnego, który uczy stawiać pytania

i szukać sensu życia oraz funkcjonowania świata. Autor dalej w imieniu Elzenberga namawia do optymistycznej i pełnej harmonii postawy wobec przeciwności losu. Według niego świat stanowi całość, mimo że znajdują się w nim różne pierwiastki – wartościowe, obojętne i złe. Jak się dowiadujemy z lektury, swoje przekonania Elzenberg oparł na systemie filozoficznym stoików. Owoce swej pracy naukowej zawarł już w studium *Marek Aureliusz*¹. Tam można gruntownie przestudiować jego rozumienie sensu życia i sensu dziejów, które Włodzimierz Tyburski w swej książce jedynie zaznaczył.

Dalsza część rozdziału to wyjaśnienie znaczenia i rozumienia takich terminów, jak epistemologia wartości i antropologia wartości. Tyburski nie waha się wskazać czytelnikowi wątpliwości, jakie nasuwały się Elzenbergowi w chwili ich studiowania. Filozof ten starał się zminimalizować niepewność wobec wydawania sądów o wartości, niezależnie od tego, jakiego rodzaju one są. Radził też, w jaki sposób można je poznać, przekraczając granice pojmowania, dążąc do odczucia ich prawdziwości. W koncepcji antropologii wartości Tyburski skupił swoją uwagę na definicji podstawowego pojęcia, jakim jest obowiązek oraz na zasadzie maksymalizacji dobra, przeżycia wartości, a także motywach ich realizacji. Próby analizy nowych koncepcji, takich jak: deskrypcjonizm biologiczny i socjologiczny, ekspresjonizm, subiektywizm deterministyczny, katatyzm, ich opracowanie oraz krytyka pozwalają czytelnikowi na poszerzenie wiedzy etycznej oraz wzbogacenie odbioru prezentowanego systemu filozoficznego.

Druga część książki umożliwia zrozumienie przyczyny zainteresowania się Elzenberga zagadnieniami estetyki. Tyburski swój wniosek wyprowadził z faktu, który poświadcza zamilowanie polskiego filozofa do literatury. Elzenberg specjalizował się bowiem w jej teorii i krytyce. Tutaj odnalazł on swoje fascynacje, możliwości twórczego spełniania się. Dla niego sztuka miała być niezależna od aspektów szkolnych, filozoficznych, kościoła, narodu, społeczeństwa. Ma być bezstronna. Jest to źródło sporu o estetyzm. Dwa przeciwstawne stanowiska prowadzą Elzenberga do nierozstrzygalnych pytań, jako przykład tego może posłużyć dylemat: jak należy się zachować, gdy okaże się, że rzecz uznana za piękną staje się szkodliwa społecznie, a rzecz użyteczna wywołuje dezaprobatę?

Czytelnik może śledzić drogę filozofa, jaką nakreślił zaczynając od interpretacji wartości estetycznej, dalej podejmując problematykę dobra,

¹ H. Elzenberg, *Marek Aureliusz. Z historii i psychologii etyki*, Lwów-Warszawa 1922.

a kończąc na koncepcji wartości etycznej. Uwagę przykuwa także proponowana tożsamość dobra i piękna, wartościowania estetycznego, przeżycia estetycznego, ekspresji i jej animizacji, tragizmu. Tyburski wyraża tutaj krytyczne opinie, wskazując błędy, jakie popełnił Elzenberg w swej działalności intelektualnej. Jednak dość ogólnie prezentuje problem dzieła sztuki i artysty. Ten fakt Tyburski tłumaczy tym, że: „Szczupłość miejsca nie pozwala na szerszą prezentację myśli filozofa, więc pozostaje jedynie możliwość zaanonsowania kilku zaledwie jej wątków”², co stanowi pewną formę usprawiedliwienia.

Podrozdział „Etyka” na pierwszy rzut oka wydaje się łatwy w odbiorze. Czytelnik szybko orientuje się, że jest to etyka wyrzeczenia i to na jej zasadach owa koncepcja będzie się opierać. Wbrew pozorom, nie znajdzie on tutaj szczegółowych analiz wszelakich aspektów obowiązku. Tyburski według wskazówek Elzenberga skupia swoją uwagę na swobodnym, niezdeteminowanym postępowaniu moralnym. Za wzór stawiany jest stoicyzm i buddyizm. Wysoko oceniana jest postawa ascety, dążenie do doskonalenia się i zbawienia od zła moralnego, w rozumieniu również epikurejskim. To sprawia wrażenie recepty na dotarcie do szczęścia. Tyburski rozbudza zainteresowanie postacią Elzenberga również wówczas, gdy szkicuje jego fascynację pracą naukową Gandhiego. Zachęca w ten sposób do studiów nie tylko nad jego dorobkiem twórczym, ale również skłania do samodzielnej polemiki z innymi reprezentantami tej dyscypliny. Autor książki podkreśla sposób pracy Elzenberga nad własnymi badaniami naukowymi – jego refleksje miały źródło w krytyce nie tylko etycznych propozycji, zdecydowanie nie zgadzał się na przykład z koncepcją hedonistyczną, utylitarystyczną czy też realizmu praktycznego T. Kotarbińskiego. Tyburski podkreślił w książce skromność Elzenberga, który szczerze przyznawał się do swych słabości intelektualnych.

Na szczególną uwagę zasługuje ostatnia część publikacji, w której Włodzimierz Tyburski zamieścił refleksje Elzenberga nad kulturą, religią oraz filozofią o zabarwieniu pesymistycznym. Ów szkic sprawia wrażenie podsumowania dotychczas omówionej problematyki. Tyburski, poszerzając nieco tematykę, nadaje jej interesujący kształt: kultura – człowiek i jego aktywność kulturotwórcza. Czytelnik może odnaleźć siebie w jednej z proponowanych sylwetek: artysty i klasyka. Autor wskazuje drogę, którą powinien podążać człowiek, by móc kształtować siebie i środowisko, w którym żyje. Jest to: osobisty stosunek do przed-

² W. Tyburski, *Elzenberg*, Warszawa 2006, s. 101.

miotów wartościowych, podjęty trud i wysiłek twórczy, próba przekształcania zastanych form, odrzucenie podstaw nauki, które ograniczają wszelki postęp oraz traktowanie kultury jako wartości bezwzględnej, by uchwycić w niej to, co jest najistotniejsze. Podobnie i religia ma dać człowiekowi harmonię, polot, głębię. Autor podkreśla wiarę Elzenberga jako filozofa w spokój ducha wobec marności losu człowieka. Kiedy zostaną spełnione omówione aspekty etyczne i estetyczne, to możliwe jest pogodzenie się z pesymizmem i złem, które nękają świat. Receptą jest nieustanne ocenianie swojej postawy, dążenie do dobra i piękna oraz podjęcie próby przewyciężenia zła.

Wydaje mi się, że autorowi w sposób przystępny i precyzyjny udało się przygotować czytelnika do pierwszego kontaktu z filozofią Elzenberga. Odbiorca nie powinien pogubić się w zebranych a następnie całościowo opracowanym dorobku twórczym tego filozofa. Jedyne, co może przeszkadzać, to fakt, że owa lektura nie wymaga wykreowania własnej opinii na temat podejmowanej przez Tyburskiego problematyki. Autor nieustannie podkreśla oryginalność, niezależność i wybitność wspomnianego systemu intelektualnego, stawiając Elzenberga niejako na piedestale. To może przeszkadzać czytelnikowi w studiowaniu proponowanej filozofii w sposób obiektywny, bo w takiej sytuacji jest mu trudno stawiać sobie pytania i szukać na nie samodzielnie odpowiedzi. Wrażenia i refleksje czytelnika nie mają zbyt dużych szans na samodzielny rozwój, ze względu na wskazówki i zachwyty Tyburskiego.

Autor skupia się na prezentacji wybranych zagadnień filozoficznych Elzenberga. Dokonuje ich selekcji i opracowania w sposób szczegółowy. Tyburski skutecznie podkreśla pierwszoplanowe i fundamentalne pojęcia w systemie Elzenberga, zapoznając w ten sposób czytelnika z ich podstawowymi terminami. To kształtuje orientację odbiorcy w systemie filozoficznym Elzenberga oraz wskazuje, na które zagadnienia jego filozofii należy szczególnie zwrócić uwagę, a także zdecydowanie ułatwia zapoznanie się z jego dorobkiem twórczym. Autor zamieszcza również bibliografię ważniejszych prac Elzenberga oraz wskazuje na opracowania jego systemu filozoficznego.

Książka Tyburskiego nie jest lekturą łatwą i należy wnikliwie badać jej treść. Publikację tę można jak najbardziej zaproponować studentom i miłośnikom filozofii, zachęcam zatem do jej przeczytania.

Marcela Barbeka